

# CENTRUM SZKOLENIA POLICJI

<http://csp.edu.pl/csp/o-szkole/25-lecie-centrum-szkole/2755,Tak-naprawde-była-tylko-tablica-i-kreda.html>  
2019-06-17, 02:59

## TAK NAPRAWDĘ BYŁA TYLKO TABLICA I KREDA...

**W związku z obchodzonym jubileuszem 25-lecia istnienia Centrum Szkolenia Policji publikujemy kolejny wywiad. Dziś przypominamy początki organizowania zaplecza dydaktycznego i logistycznego. O wyzwaniach z tego obszaru opowiedział insp. w st. spocz. Jerzy Gołębiowski, Zastępca Komendanta ds. Logistycznych w latach 1990-1996.**



### **insp. w st. spocz. Jerzy Gołębiowski, Zastępca Komendanta ds. Logistycznych w latach 1990-1996**

Był 1990 rok, pełniłem wtedy służbę na stanowisku Zastępcy Komendanta Szkoły Ruchu Drogowego MO w Piasecznie. Na początku lipca, wezwał mnie do siebie ówczesny Dyrektor Biura Kadr Komendy Głównej Policji i oznajmił, że Szkoła Ruchu Drogowego zostaje włączona w strukturę organizowanego wówczas Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, a mnie powierza się zadanie zorganizowania służb logistycznych w tejże jednostce. Oczywiście funkcjonariusze i pracownicy Szkoły Ruchu Drogowego nie pogodzili się łatwo z tą decyzją i podjęli starania o pozostawienie jej w Piasecznie. W te działania szczególnie zaangażowały się związki zawodowe policjantów, jednak nie przyniosło to żadnych rezultatów, ponieważ taka była koncepcja reorganizacji szkolnictwa policyjnego. Tak więc trafiłem do Legionowa.

W 90. roku, w ramach CSP, oprócz szkoły Ruchu Drogowego funkcjonowały jeszcze szkoły doskonalenia kadr kierowniczych, techniki kryminalistycznej oraz techniki operacyjnej i obserwacji. Organizowanie służb logistycznych w tak dużej szkole okazało się nie lada wyzwaniem. Jednym z utrudnień była bardzo duża rotacja kadry kierowniczej średniego szczebla - niełatwo więc było ustalić odpowiedzialność poszczególnych osób i w konsekwencji realizować zadania.

Zaplecze dydaktyczne Centrum było bardzo skromne, można śmiało powiedzieć, że stanowiły je przede wszystkim tablica i kreda. Trudno było zabezpieczyć specjalistyczne potrzeby Szkoły Ruchu Drogowego. Dysponowaliśmy tylko kilkoma pojazdami osobowymi i dwoma dostawczymi, a potrzebnych było kilkadziesiąt samochodów i motocykli.

W zasadzie nie było nic. Próbowaliśmy kontynuować proces dydaktyczny wykorzystując tabor samochodowy Szkoły Ruchu Drogowego, lecz już z nadejściem zimy pojawił się kolejny problem. Na moim biurku codziennie pojawiały się notatki informujące, że instruktorzy nie wyjechali na zajęcia, ponieważ z powodu niskich temperatur nie mogli uruchomić samochodów, gdyż nie były one garażowane. Po prostu tylu garaży nie było. Inny problem stanowił brak autodromu. Zamiast niego był tylko zdewastowany plac. Niemożliwe więc było prowadzenie ćwiczeń z zakresu doskonalenia techniki jazdy. W ciągu półtora roku, w miejscu dotychczasowego pola uprawnego, wybudowaliśmy autodrom. Pozostał tam do dziś. Były też trudności z nauczaniem słuchaczy zagadnień z zakresu techniki samochodowej, gdyż nie było stacji diagnostycznej. Zajęcia z tej problematyki próbowaliśmy realizować w garażach.

Jeśli chodzi o ówczesne zaplecze sportowe, to stanowiły je zdewastowana hala sportowa i ciekący basen, który udało się doprowadzić do należytego stanu po trzech miesiącach. Do kapitalnego remontu kwalifikowały się również akademiki. Pierwszym gruntownie wyremontowanym budynkiem był akademik nr 3. Było to w 1992 roku.

W drugim roku funkcjonowania Centrum rozpoczęły się też prace budowlane zmierzające do dokończenia budynku dydaktycznego. Następnie przeprowadzono remont sali odpraw w budynku sztabowym. Kolejne prace modernizacyjne realizowano w siedzibie pionu logistycznego (budynek nr 7). Jednak zadaniem priorytetowym było przygotowanie na odpowiednim poziomie chociaż kilku sal dydaktycznych, w tym tzw. małej auli – sali nr 107.

Trwający proces organizowania CSP i braki w obszarze zaplecza dydaktycznego spowodowały, że początkowo w szkole było bardzo niewielu słuchaczy. Była też duża rotacja kadry dydaktycznej. Wiele osób wybierało pracę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Komendzie Głównej Policji, czy Komendzie Stołecznej Policji.

Mimo różnych trudności staraliśmy się jak najszybciej organizować proces dydaktyczny. Do oferty szkoleniowej włączono kolejne rodzaje kursów, w tym z zakresu policji wodnej. Znowu pojawił się problem w postaci braku zaplecza do zajęć praktycznych. Korzystaliśmy więc z uprzejmości Komisariatu Rzecznego w Warszawie i Komisariatu Rzecznego w Nieporęcie. Dopiero w drugiej połowie lat 90-tych mogliśmy prowadzić zajęcia w Bazie Szkoleniowej Policji w Kalu.

CSP systematycznie się rozwijało. Oprócz nowoczesnej jednostki szkoleniowej stawało się również zapleczem odprawowo-konferencyjnym. Organizowano tu różnego rodzaju przedsięwzięcia na szczeblu międzynarodowym i krajowym. Pamiętam jedno z takich wydarzeń. Był rok 91., po raz pierwszy do Polski przyjechała grupa antyterrorystów z Zachodniej Europy, z Francji. Umundurowanie, broń oraz umiejętności, jakie zaprezentowali w Centrum Szkolenia Policji francuscy funkcjonariusze zaszokowało wszystkich nowoczesnością. Tak zaczynała się międzynarodowa wymiana szkoleniowa.

Jednocześnie cały czas tworzyliśmy warunki do prowadzenia wielu specjalistycznych kursów. Następowła rozbudowa infrastruktury informatycznej, co wymagało zaangażowania dużych środków finansowych, ale było absolutnie niezbędne, ponieważ niemal na każdym kursie odbywały się zajęcia z informatyki. Ważnym wydarzeniem, które pochłonęło również wiele funduszy było włączenie Centrum do oczyszczalni ścieków Czajka, kolejnym podłączenie szkoły do miejskiej sieci ciepłowniczej.

Istotnym aspektem nowopowstającej szkoły było otwarcie się na społeczność lokalną. Stworzenie możliwości korzystania z biblioteki i obiektów sportowych CSP, organizowanie dni otwartych, powoli obalało mit o niedostępnej, otoczonej wysokim murem jednostce.

W Centrum pracowałem do 15 lipca 1996 r. Od 16 lipca służbę kontynuowałem w Komendzie Stołecznej Policji. W 2003 r. przeszedłem na zaopatrzenie emerytalne, po czym zaproponowano mi pracę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych na stanowisku pełnomocnika Ministra ds. związków zawodowych.

Obecnie nie pracuję zawodowo i mam nareszcie dużo czasu, by z zaangażowaniem oddawać się swoim licznym pasjom.

Zawsze z zachwytem patrzę na CSP i z radością je odwiedzam. Ta szkoła „kwitnie"! Można się tylko cieszyć, że Centrum jest jednostką na tak wysokim poziomie zorganizowania z nowoczesną infrastrukturą i zapleczem dydaktycznym. Wspomnę choćby o hali technik interwencji, zespole strzelnic, czy Policyjnym Centrum Dowodzenia.

Zawsze się czułem i czuję mocno związany z tą szkołą. Zawsze też miałem zaufanie do ludzi, z którymi tu pracowałem i pragnę podkreślić, że nigdy się na nich nie zawiodłem.

*oprac. podinsp. Hanna Grochowska, ekspert WP*

